# BIULETYN KOWIEŃSKI

Nr. Wilno, dnia 19 maja 1936 r. 1460.

## Treść numeru:


I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Dział.Str.

1. Protestacyjny wiec w Kownie w związku z polityką polską w Wileńszczyźnie.- I. 1.

VIII. Z ŻYCIA LITWINÓW I PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

Kronika.

2. "Viln.Rytojus" o zawieszaniu i zamykaniu oddziałów Towarzystwa św.Kazimierza.- VIII.4.


x

x x


Wydawnictwo informacyjne Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej. (Referat Litewski).

## I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

### 1/. PROTESTACYJNY WIEC W KOWNIE W ZWIĄZKU Z POLITYKĄ POLSKĄ W WILEŃSZCZYŹNIE. "Lietuvos Aidas" Nr.217 z 12.V.1936 r. :

11 maja w gmachu "Pażangi" w Kownie odbył się wiec w celu rozważenia ostatnich prześladowań polskich i aktów przemocy skierowanych przeciwko Litwinom w okupowanej Litwie. Przemawiali przedstawiciele społeczeństwa litewskiego różnych kierunków: W.Sidzikauskas, dr.A.Juszka, dr.P. Bielininkajtis, W.Rastenis, J.Wiłejszys, prof.L.Wajlonis i prof.K.Paksztas. Przewodniczył zgromadzeniu prof.K.Paksztas. Mówcy w swych obszernych sprawozdaniach jasno oświetlili sytuację Litwinów w okupowanej Litwie, ciągłe krzywdy wyrządzane przez Polaków Litwinom i t.d. Przebieg zgromadzenia był transmitowany przez Radjo.

Pierwszy przemawiał W.Sidzikauskas, prezes Związku Litwy Zachodniej. Przedewszystkiem wskazał on na przyczyny zgromadzenia. W kolebce państwowej , religijnej, i kulturalnej narodu litewskiego w grodzie Gedymina i na otaczających go obszarach władze polskie zaczęły niemiłosiernie niszczyć wszystko to, co zostało stworzone drogą ofiar i poświęcenia tamtejszych Litwinów. Bez żadnej przyczyny i bez żadnej podstawy prawnej niszczy się litewskie instytucje kulturalne, masowo zamyka się litewskie szkoły,czytelnie, towarzystwa, a nawet organizacje ekonomiczne, przemocą się usuwa język litewski z kościołów, aresztuje się i wysiedla inteligentów-Litwinów, nawet tych, którzy mają obywatelstwo polskie. Zorganizowany ogół litewski i szerokie masy narodu litewskiego w niepodległej Litwie nie mogą być obojętnymi i biernymi świadkami eksterminacyjnej polityki rządu polskiego w Wileńszczyźnie, zwłaszcza że wspomniana polityka południowego sąsiada Litwy zmierza do zadania śmiertelnego ciosu wychowaniu litewskich wartości narodowych bez czego przyszłość narodu nie da się pomyśleć.

Polacy powiadają, że reagując na to wszystko Litwini wtrącają się do wewnętrznych spraw Polski. Myliłby się jednak ten ktoby sądził, lub twierdził takie rzeczy . Ujmującsię za rzekomo krzywdzonymi Polakami w Litwie i innych państwach Polacy podobnie jak ich przyjaciele zachodni lubią to uzasadniać prawami przyrodzonemi, czy nawet prawem krwi, która według nich nie zna ani granic politycznych ani artykułów traktatów, ani paragrafów ustaw.Jednak w rzeczywistości jest to tylko próbą wymyślonej ad hoc doktryny, która niby parawanik ma osłonić wszystkie wyraźne polityczne tendencje, mające u podstawy gwałt. Nie mówiąc już o tem, że to tak zwane prawo krwi nie mogłoby bodaj być stosowane przez tych, którzy je głoszą, względem tych, którzy, jak twierdzą sami, są gente Lituani, natione Poloni. Litwini nie potrzebują uciekać się do tak sztucznych argumentów dla usprawiedliwienia wiecu z 11 maja. Litwini uzgadniają swe działania z międzynarodowem prawem i międzynarodową etyką, które to czynniki same powinne normować stosunki między cywilizowanemi narodami i państwami. Litwini ani na chwilę nie przestają myśleć o prawnej sytuacji Wileńszczyzny, czyli Litwy Wschodniej i jej ludności.

Państwowa przynależność Wileńszczyzny była rozstrzygnięta aktem odbudowy niepodległego państwa litewskiego, który miał miejsce w historycznej stolicy Litwy Wilnie 16 lutego 1918 roku. Wspomniany fakt został prawnie usankcjonowany traktatem pokojowym podpisanym 12 lipca 1920 r. w Moskwie z państwem , do którego zgodnie z aktami rozbiorów państwa Polsko-Litewskiego należały suwerenne prawa do ziem b.Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Sama Polska uznała prawa litewskie do Wilna i Wileńszczyzny, zarówno przez przyjęcie rezolucji Rady Ligi Narodów z 20 września 1920 r., jak też przez podpisanie 7 października 1920 r. traktatu suwalskiego z Litwą. Polska uznała fakt, że Wileńszczyzna jest sporna expressis verbis w swym traktacie z Sowietami, podpisanym w Rydze 18 marca 1921 r., a następnie całkiem niedawno 3 listopada 1928 r. podpisując i ratyfikując umowę z Litwą w sprawie linji administracyjnej. Zarówno instytucje międzynarodowe, którym oddano do rozstrzygnięcia spór polsko-litewski o Wilno, lub przynajmniej, jeden z doniosłych aspektów tego sporu, Rada L.N.

i Trybunał Międzynarodowy w Hadze, uznały, że spór terytorjalny różniący Litwę i Polskę nie został rozstrzygnięty i że Wileńszczyzna z punktu widzenia prawa międzynarodowego, jest terytorjum spornem. Żadnym aktem i żadnem działaniem Litwa swych praw do Wilna i Wileńszczyzna się nie wyrzekła. Okupacji polskiej Litwa nie uznała uznała. Potwierdziłby to każdy obejktywny i neutralny prawnik. Dlatego też troska ogółu litewskiego o sytuację Litwinów wileńskich żadną miarą nie może być tłumaczona, jako wtrącanie się do wewnętrznych spraw Polski.

W obliczu sytuacji, wytworzonej przez polską administrację w Litwie Wschodniej, ogół litewski nietylko ma prawo, lecz uważa za swój święty obowiązek wyrazić słowa potępienia i protestu za pośrednictwem przedstawicieli swych organizacyj. Ogół litewski jest przekonany, że te słowa będą usłyszane po tamtej stronie linji administracyjnej i wzmocnią Litwinów wileńskich w ich nierównej walce o ideały narodu litewskiego. Litwini pragną również, by słowa te znalazły echo także poza granicami Litwy i były usłyszane przez opinję światową, która dziś jest wprowadzana w błąd twierdzeniami propagandy polskiej, jakoby kroki administracji polskiej przeciwko Litwinom zostały wywołane ciężką sytuacją polskiej mniejszości w niepodległej Litwie. Litwini pragnęliby, by te słowa były jednocześnie zachętą dla rządu litewskiego w kierunku podjęcia wszystkich znajdujących się w jego dyspozycji środków dla obrony praw Litwinów w Wileńszczyźnie.

W.Sidzikauskas zakończył swe przemówienie słowami pod adresem braci-Wilnian:

"Mimo wszystkich ciosów losu, miejcie silną wolę, bądźcie karni i wytrwali. Cały Naród Litewski jest z Wami".

Dr.A.Juszka, prezes Centralnego Komitetu Zw.Wyzw.Wilna, wykazał w swem przemówieniu, że Litwini wileńscy muszą dziś przeżywać pod okupacją polską czasy, które przypominają najciemniejszy okres drugiej połowy ubiegłego stulecia. Matki chcąc nauczyć swe dzieci czytania po litewsku, muszą je znowu sadzać przy kołowrotku, jak w znanej rzeźnie Rymszy, przedstawiającej taką domową naukę. Nie mogąc na miejscu wydrukować większej liczby litewskich książek i pism, Litwini wileńscy nie mają prawa przywozić ich z Litwy niepodległej. Przywożąc te rzeczy potajemnie i czytając je potajemnie muszą Litwini ryzykować wolnością i życiem. Polacy, którzy rozpanoszyli się na obcych ziemiach, wbrew prawu i historji, gospodarzą jak u siebie w domu, gorzej od Rosjan i ich osławionych przedstawicieli w osobach Murawjowa i innych. Prowadząc politykę strasznego gwałtu w stosunku do miejscowych Litwinów, próbują Polacy się usprawiedliwiać rzekomym uciskiem Polaków w wolnej Litwie.

Nie warto jednak mówić o prawdziwości tych twierdzeń. Na Litwie wolno po polsku myśleć, modlić się , mówić i uczyć się, a nawet organizować się więcej niż trzeba. Polacy mają więcej średnich szkół niż mogą znaleść dla nich uczniów. Obok nieco więcej zapełnionych gimnazjów w Kownie i Poniewieżu, jest jeszcze gimnazjum w Wilkomierzu liczące zaledwie 80 uczniów. Gimnazjum w Poniewieżu posiada nawet prawa szkoły państwowej i korzystało nawet z subsydjów rządowych. O wielkiej tolerancji litewskiej, przechodzącej może nawet miejscami w niedbalstwo, mogą świadczyć również głosy miejscowej prasy polskiej. Wystarczy poczytać chociażby niektóre artykuły dzienniczka młodzieży "Głosu Młodych", ażeby się przekonać, że w Polakach na Litwie może jeszcze się publicznie przejawić stary, tak doskonale Litwinom znany, duch peowiacki.

Dr.P.Dielininkajtis w swem przemówieniu wskazał na przykłady popełnionych względem Litwinów gwałtów w czasach ostatnich, a mianowicie: od listopada r.ub. zamknięto według posiadanych danych 86 oddziałów T-stwa św.Kazimierza; 12 prezesów oddziałów T-stwa wysiedlono do dalszych, zamieszkałych nie przez Litwinów miejscowości; systematycznie likwiduje się czytelnie T-stwa "Rytas"; usunięto 18 kierowników czytelni; w Butrymańcach, gdzie jest większość Litwinów, wyznaczono Polaka na księdza ; usunięto z Gierwiat księdza Jakowanisa, który był tam 15 lat; wysłano z Daugieliszek księdza Kuzninskisa; usunięty został ze swej parafji stary ksiądz Kriksztaponis; w Hoduciszkach pobite zostały przez policję dziewczynki za to, że w litewskich strojach narodowych niosły ołtarzyki.

W.Rastenis zaznaczył, że Polacy w ostatnich czasach przed rozpoczęciem aktów gwałtu względem Litwinów zawsze rozpuszczają wpierw w całym świecie pogłoski, że sami są krzywdzeni przez Litwinów. Polacy tępią litewskość w Wileńszczyźnie, a jednocześnie sami oskarżają Litwę w oczach świata insynuując jej rzeczy, których nigdy nie popełniła . Swem nieusprawiedliwionem i budzącem niepokój oraz oburzenie postępowaniem w Wileńszczyźnie, Polacy jakby dążą do wyprowadzenia Litwinów w niepodległej Litwie z cierpliwości,i do popełnienia wybryków , by w ten sposób stworzyć materjał faktyczny, nadający się do poparcia oskarżeń przeciwko Litwie. Przypomina to pewien obraz z literatury, kiedy znany i poważany człowiek zamordował swą żonę, zaś broń podrzucił do mieszkania żyjącego w sąsiedztwie spokojnego i nieznanego szerzej urzędnika. O ile jednak dla urzędnika nie miały wielkiego znaczenia języki sąsiadów, gdy zapadł wyrok sądowy, sprzeczny z oczekiwaniami, to dla państwa języki sąsiadów i głosy prasy zagranicznej mają pierworzędne znaczenie. Litwini wierzą, że o ile sprawiedliwość będzie po ich stronie, to i wyrok sądu wypadłby na ich korzyść, jak to już bywało, o ile ta sprawa byłaby rozstrzygana przed Trybunałem Międzynarodowym. Jednak prasa również jest swego rodzaju sędzią. Dlatego też głosy prasy zagranicznej nie mogą Litwinów nie obchodzić. Litwini powinni wytężyć wszystkie rozporządzalne siły dla wyzyskania dostępnych sobie środków, przy pomocy których również głos litewski sięgnąłby aż do łamów prasy światowej, by w ten sposób opinja publiczna świata nie była jednostronna. Faktów Litwa się nietylko nie boi, lecz nawet pragnie.

J.Wiłejszys wykazał, że w Polsce nawet adwokatom zabrania się bronić Litwinów. Polska po osiągnięciu niepodległości całkiem zapomniała o tem, o co sama przedtem walczyła i co jej wywalczyć dopomogli Litwini. J-Wiłejszys dobrze zna ludność Wileńszczyzny i jej sytuację. Pracował tam w ciągu 15-stu lat. Będąc niedawno w Wilnie na własne oczy widział wyrządzane Litwinom krzywdy.

Według słów prof.J.Wajlonisa niewinnie przelana krew Bakcza, sierżanka Bakanauskasa, nauczyciela J.Bloznelisa, Szimkunasa, Kibarsy, staruszków J.Szicz ikauskasa i Mikelinisa świadczy i będzie świadczyć o stosowanych przez władze polskie względem Wileńszczyzny metodach Murawjewa-Wieszatiela. Niemal codzień słyszy się płacz dzieci z zamykanych w Wileńszczyźnie szkół litewskich, ubolewanie nauczycieli, ucisk i prześladowania rodziców. Czyta się o zamykaniu litewskich instytucyj oświatowych, szykanach z należnych Litwinom na mocy własnej polskiej konstytucji praw, mękach niewinnych ludzi. W obliczu tego wszystkiego wzywa się cały naród litewski do powagi, w której dojrzewa zdecydowanie wytrwałość , jedność i siła.

Jako ostatni przemawiał prof.Paksztas. Po jego przemówieniu jednogłośnie przyjęto rezolucję o następującej treści:

"11 maja 1936 r. licznie zebrane w Kownie zorganizowane społeczeństwo litewskie, mające się wypowiedzieć w sprawie prowokacyjnej zaciekłej kampanji gwałtu polskiego przeciwko Litwinom w Wileńszczyźnie, w sprawie nielegalnych, poniewierających najelementarniejsze prawa człowiekka i obywatela, stosowanych przez władze polskie wobec Litwinów wileńskich prześladowań przez zamykanie działających w granicach ustaw polskich i w niczem nienaruszających ustalonego porządku organizacyj litewskich w Wileńszczyźnie, szkół i czytelni, przez ucisk w kościele, wysiedlanie Litwinów, stosowanie prześladowań względem innych poszczególnych wybitniejszych działaczy litewskich oraz kłamliwe , wprowadzające w błąd opinję publiczną nagonki propagandy polskiej przeciwko Litwie, po wysłuchaniu przemówień prelegentów ze smutkiem konstatuje, stosowany względem Litwinów wileńskich gwałt przewyższający najokrutniejszy ucisk carów rosyjskich i kłamliwą, wprowadzającą w błąd opinję światową ofenzywę propagandy polskiej przeciwko Litwie.

Polskie akty przemocy przeciwko braciom naszym w Wilnie, zmuszają nas do zatroszczenia się nie o jedną jakąś organizację, czy poszczególnych członków, lecz o cały naród litewski, cały litewski ogół. Zebrani z największem oburzeniem wyrażają protest przeciwko stosowanym przez władze polskie prześladowaniom w Wileńszczyźnie wszystkiego co litewskie, zapewniając swe braterskie współczucie i moralną pomoc rodakom w Wileńszczyźnie, którzy ucierpieli

od polskiego gwałtu. Zebrani jaknajbardziej stanowczo potępiają i protestują przeciwko ofenzywie propagandy polskiej, zmierzającej do odwrócenia opinji światowej od działań przemocy, stosowanych względem Litwinów w Wileńszczyźnie.

Zebrani wzywają ogół litewski do niepoddania się prowokacjom, zachęcając do odpłacenia Polakom z niepodległej Litwy takiemi samemi sposobami. Niech język polski w Litwie korzysta z równego szacunku i równych praw co język zaprzyjaźnionych z Litwą narodów. Nie będziemy stosowali w niepodległej Litwie metod polskich, gdyż są one zbyt nieszlachetne.

Wobec takiej,przypominającej czasy Murawjowa, sytuacji Litwinów w Wileńszczyźnie zapewniamy Litwinów wileńskich o swem moralnem i dozwolonem przez prawa międzynarodowe poparciu, wzywając ich do przeciwstawienia gwałtowi jednolitej woli, cierpliwości i zdecydowania w wytrwaniu.

Zebrani proszą rząd litewski o niezwłoczne zastosowanie wszystkich będących w jego dyspozycji i przewidzianych traktatami międzynarodowemi środków, dla ochrony praw Litwinów wileńskich przed gwałtem władz polskich.

Spowodu aktów gwałtu i prwokacyj, stosowanych przez władze polskie względem Litwinów i litewskich organizacyj kulturalnych, apelujemy do opinji całego świata i do tego społeczeństwa polskiego, które, jak wiadomo, nie solidaryzuje z takiemi aktami władz polskich , wzywając je do zagrodzenia drogi gwałtowi.

Protestując przeciwko stosowanej przez łwadze polskie względem Litwinów wileńskich polityce i jej wytworom, zebrani podkreślają, że jest im całkiem obca chęć budzenia uczucia nienawiści narodowej i że pozdrowią oni unormowanie stosunków polsko-litewskich, oparte na prawie i wzajemnem poszanowaniu". /A-8/23/. P.

## VIII. Z ŻYCIA LITWINÓW I PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

### 2 Kronika.

2/. "VILN.RYTOJUS" O ZAWIESZANIU I ZAMYKANIU ODDZIAŁÓW TOWARZYSTWA ŚW. KAZIMIERZA. "Viln.Rytojus" z 15.V.1936 r.: Starosta wileńsko-trocki zakomunikował Centralnemu Zarządowi Towarzystwa św.Kazimierza,że zawiesza z dniem 28 kwietnia r.b. działalność oddziałów T-stwa w Rymdziunach i Pietrykach gm. gierwiackiej. 1 maja starostwa oba oddziały zamknął. Jednocześnie starosta zakomunikował, że z dniem 4 maja zawiesza działalność T-stwa św.Kazimierza we wsi Mocki gm.gierwiackiej, zaś 9 maja starosta oddział zamknął.

Starosta święciański zakomunikował, że 8 maja zamknął zawieszone już poprzednio oddziały T-stwa św.Kazimierza w Michałowie gm.daugieliskiej i Kalwiszkach gm.duksztańskiej.

W tych dniach "Rytas" otrzymał odpowiedź z województwa w sprawie apelacji co do zamkniętych czytelni w Koniawie, Dziekciarach, Szarkiszkach, Czyżunach, Krywilach, Druсminach i Bućwidańcach pow.wileńsko-trockiego. Województwo zakomunikowało, że zatwierdza decyzję starostwa wileńsko-trockiego w sprawie zamknięcia tych czytelni.

Z rozporządzenia starosty święciańskiego zamknięta została czytelnia T-stwa "Kultura" w Widzach.

Starosta święciański zakomunikował Zarządowi T-stwa św. Kazimierza, że zamyka zawieszone już poprzednio oddziały w następujących miejscowościach gm.święciańskiej: w Nowych Święcianach, Wajszkunach, Jankowszczyźnie, Plauszkach, Mieżonelach, Datyniach, Jodziszkach, Kirdejkach, Pirktiniach, Mielegianach, Warakalach, Kuczach i Grybach. W związku z zamknięciem tych oddziałów Centralny Zarząd T-stwa św.Kazimierza apelował do wojewody wileńskiego, lecz dotychczas nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

x

x x

od polskiego gwałtu. Zebrani jednogłośnie stanowczo potępiają i protestują przeciw ostatnio wystąpieniu polskiej, zmierzającej do odebrania opinji światowej od rzeczywistych przyczyn, stosowanych względem litwinów w Wileńszczyźnie.

Zebrani zwracają się do litewskiej niepodległej Litwy, rządowi, zachęcając do odpłacenia Polakom z niepodległej Litwy takiemi samemi sposobami. Niech język polski w Litwie korzysta z równego uznania i równych praw, co język zaprzyjaźnionych z Litwą narodów. Ale będziemy stosowali w niepodległej Litwie metod polskich, gdyż są one zbyt nieszlachetne.

Wobec takiej, przypominającej czasy Murawjowa, sytuacji litwinów w Wileńszczyźnie zapewniamy litwinów wileńskich o swem moralnem i duchowem przez prawo międzynarodowe poparciu, wzywając do przeciwstawienia gwałtom jednolitej woli, cierpliwości i zdecydowania w wytrwaniu.

Zebrani proszą rząd litewski o niezwłoczne zastosowanie wszystkich będących w jego dyspozycji i przewidzianych traktatami międzynarodowemi środków, dla ochrony praw litwinów wileńskich przed gwałtem ze strony polskich.

Sposobu aktów gwałtu i przemocy, stosowanych przez władze polskie względem litwinów i litewskich organizacyj kulturalnych, apelujemy do opinji całego świata i do tego społeczeństwa polskiego, które, jak sądzimy, nie solidaryzuje się z takiemi aktami władz polskich, wzywając je do zaprzestania dręczenia gwałtami.

Protestując przeciwko stosowanej przez władze polskie względem litwinów wileńskich polityce i jej wykonawcom, zebrani podkreślają, że jest im obce chęć budzenia uczucia nienawiści narodowej i że pożądaliby ono unormowanie stosunków polsko-litewskich, opartego na prawie i wzajemnem poszanowaniu".

/A-8/29/. i.

## VIII. Z ŻYCIA LITWINÓW I PRASY LITEWSKIEJ WILNIE.

2 K r o n i k a .

a/. "VILN.RYTOJUS" O ZAWIESZANIU I ZAMYKANIU ODDZIAŁÓW TOWARZYSTWA ŚW. KAZIMIERZA. "Viln.Rytojus" z 15.V.1936 r.: Starosta wileńsko-trocki zakomunikował Centralnemu Zarządowi Towarzystwa św.Kazimierza, że zawiesza z dniem 28 kwietnia r.b. działalność oddziałów T-stwa w Ryndziunach i Piotrówkach gm. gier Jeckiej. I maja starostwo obie oddziały zamknął. Jednocześnie starosta zakomunikował, że z dniem 4 maja zawiesza działalność T-stwa św.Kazimierza w osadzie Mocki gm.giedrojckiej, zaś 9 maja starosta oddział zamknął.

Starosta święciański zakomunikował, że 8 maja zamknął zawieszone już poprzednio oddziały T-stwa św.Kazimierza w Michałowie gm.dunajdlińskiej i Kaliszkach gm.dukszteńskiej.

W tych dniach "Rytas" otrzymał odpowiedź z województwa w sprawie sprzeciwi co do zamkniętych czytelni w Konicwie, Dziekcieńcach, Szarniszkach, Czyżuntach, Krywiliszkach, Druczańcach i Budzianach pow. wileńsko-trockiego. Województwo zakomunikowało, że zatwierdza decyzję starostwa wileńsko-trockiego w sprawie zamknięcia tych czytelni.

Z rozporządzenia starosty święciańskiego zamknięto zostało czytelnie T-stwa "Kultura" w [illegible] Mileszach.

Starosta święciański zakomunikował Zarządowi T-stwa św. Kazimierza, że zawiesza już poprzednio oddziały w następujących miejscowościach gm.święciańskiej: w Nowych Święcianach, Mejszkunach, Jankowszczyźnie, Pieuszkach, Kreżanelach, Datnianach, Jodziszkach, Kiedyjkach, Pirkstiniach, Meligianach, Starkach, Kuczach i Grybach. W związku z zamknięciem tych oddziałów Centralny Zarząd T-stwa św.Kazimierza apelował do wojewody wileńskiego, lecz dotychczas nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

x

x x